



Stef ortlowskiej Rady Obwodowej PZKO, Władysław Orszullik, na tle ChNP.

»CHŁOPSKI FESTYN« BYŁ NADZWYCZAJ UDANY

Stanie się tradycją

ORŁOWA PORĘBA (wak) – Na „Chłopski Festyn”, który odbył się w sobotnie popołudnie w ogrodzie przy Domu MK PZKO w Porębie, przybyło sporo gości nie tylko z Orłowej, ale z całego Zaolzia, a nawet z Polski. Przyszli przede wszystkim uczestnicy pierwszej edycji imprezy. Byli pewni, że jak przed dwoma laty, będą się świetnie bawili. I mieli rację.

– Pomysł zorganizowania „Chłopskiego Festynu” – powiedział nam **Marian Jędrzejczyk**, prezes orłowsko-lutyńskiego MK PZKO – *zrodził się na zebraniu podsumowującym „Babski Festyn”, który odbył się właśnie w Porębie. Panowie postanowili pokazać paniom, na co ich stać.*

Podobnie jednak jak przed dwoma laty i tym razem okazało się, że tak naprawdę inicjatywę na „chłopskiej” imprezie przejęły... kobiety. Babki bowiem piekły kołaczki i ciastka, uwijały się w stoiskach oraz wśród gości. Niemniej trzeba dodać, że wspólnymi siłami przygotowywano m.in. jelita z kapustą i „bachora”, panowie zadbali też o trunki.

Po powitaniu gości przez przewodniczącą Rady Obwodowej, **Władysława Orszullika**, program artystyczny rozpoczął Chór Nauczycieli Polskich pod kier. **Alojzego Suchanaka**, przy akompaniamencie **Marty Bury**.

– *Rozpocznemy swój występ pieśnią pt. „Wiecznie trwaj”. Poświęcimy ją tutajszemu budynkowi szkolnemu, który w tym właśnie roku obchodzi 80-lecie istnienia – powiedziała prowadząca koncert nauczycieli, Aleksandra Opiól. – W porównaniu z innymi budynkami byłych szkół polskich, dom ten miał szczęście, ponieważ nie podzielił losu innych. Nie ma tutaj sklepu ani warsztatu stolarskiego. Dzięki przychylności władz miejskich, nadal pielęgnowane jest w nim słowo polskie. Ma tutaj bowiem swoją siedzibę MK PZKO. Pieśni dedykujemy zatem wszystkim jej nauczycielom i wychowankom. Ciąg dalszy na str. 4*

W SEZONIE LETNIM WZRASTA LICZBA PORZUCONYCH PSÓW Pan potrzebny od zaraz

Powakacjach schroniska dla zwierząt są – jak zwykle – zatłoczone. Ciągłe sporo osób pozbywa się psów wywołując do lasu lub porzucając w innym

– *Psy trafiają do nas w różny sposób. Ludzie przyprowadzają przybłędy, których nie są w stanie sami utrzymać. Bywa, że psów pozbywają się właściciele, którzy mają z nimi zbyt wiele kłopotów. Część czworonogów pochodzi z interwencji”. Dzwonią mieszkańcy domu, skarżąc się, że po ich podwórku krąży pies-włóczęga, zagrażający bezpieczeństwu bawiących się dzieci, albo straż miejska wzywa do takich interwencji. Nie bierzemy psów z ulicy – mówi Anna Adamiec, z trzynieckiego schroniska dla bezpańskich psów. W tej chwili w przytulisku znajduje się 16 psów, w większości kundli.*

Na nowego pana czeka też kilka psów rasowych, m.in. pudel, jamnik oraz labradory. Schronisko można odwiedzać w dni powszednie w godz. od 15 do 16.

W orłowskim schronisku, przygotowanym do przyjęcia 28 zwierząt, jest obecnie ponad 40 psów, w karwińskim także tło. Oprócz siedmiu kilkunastu szczeniaków gotowych do adopcji jest ok. trzydziestu dorosłych czworonogów. Do przytulisk można przychodzić od poniedziałku do piątku w godz. 8-16.

Ciąg dalszy na str. 2

Twórczość ponad granicami

CZ. CIESZYN/CIESZYN (kor) – Całą masę warsztatów, wystaw, prezentacji i koncertów przygotowali dla mieszkańców z obu stron granicy organizatorzy XI Międzynarodowego Festiwalu Twórczości Młodzieży, który odbywał się w nadolziańskim grodzie od czwartku do niedzieli. Czerodniowa impreza, urządzana tradycyjnie przez Stowarzyszenie Cieszyńskiej Młodzieży Twórczej i ośrodek kultury „Strzelnica”, jest zawsze elementem projektu „Ciesz się Cieszynem” i jest dofinansowana ze środków Unii Europejskiej.

Festiwal to od 11 lat impreza ma-

jąca na celu promowanie nie tylko wśród młodzieży alternatywnego sposobu spędzania wolnego czasu oraz integrację międzynarodową. To propozycja dla grup twórczych, możliwość wymiany doświadczeń, pomysłów i prezentacji własnych osiągnięć.

W tym roku organizatorzy przygotowali przede wszystkim całą masę warsztatów, na których można było np. nauczyć się zasad samoobrony, gry na wszelkiego rodzaju bębnach i bębenkach, medytacji, parzenia herbaty, wyrobu świec i biżuterii, a nawet strzelania z łuku. Były żywe szachy na szachownicy ustawionej na cieszyńskim rynku, wycieczki filmowy, teatralne i poetycki. Ciąg dalszy na str. 2

Zaolziańki dla Suchego

W Pilźnie zakończył się XIV Międzynarodowy Festiwal „Teatr w Pilźnie”. Spotkanie ludzi teatru z całej RC zakończył uroczysty koncert pt. „Blues dla ciebie – w holdzie Jiřemu Suchemu”. Na koncercie dla twórcy słynnego teatru „Semafor” nie zabrakło zaolziańskich akcentów. **Barbara Humel** z Ropicy, w swoim czasie aktorka Sceny Polskiej, a obecnie studentka 3. roku praskiej uczelni teatralnej DAMU, zaśpiewała dwie piosenki Suchego – i to po... polsku. Były to utwory „Marnivá sestřenice” („Próżna kuzynka”) i „Včera neděle byla” („Wczoraj była niedziela”), których teksty na polski przetłumaczyła **Renata Putzacher**. (kor)

MAREK WITEK PRZYJEŹDŹA NA ZAOLZIE

Wykład o buddyźmie

CZ. CIESZYN (sch) – Długoletni uczeń lamy **Ole Nydahla**, **Marek Witek**, przyjeżdża jutro na Zaolzie na zaproszenie ośrodka medytacyjnego w Cz. Cieszynie z wykładem nt. „Buddyzm tu i teraz”. Wykład wygłosi o godz. 18 w ośrodku Kass „Strzelnica”.

– *Myszę, że buddyzm w dzisiejszych czasach jest popularny, ponieważ bazuje na doświadczeniu. Właśnie dlatego jest blisko związany z nauką. Buddyzm daje również przejrzyste metody, jak pracować z umysłem, ponieważ to, co potrzebne człowiekowi, to nie tylko cel, ale również praktyczna droga prowadząca do niego – uważa Witek. Głoszony przez niego buddyzm diamentowej drogi nie postregga Buddy jako istoty najwyższej, lecz jako człowieka, który wykonał „kawał roboty” i rozwinął ludzki potencjał.*

Jak informują organizatorzy – „Społeczność Diamentové cesty, linie Karma Kagjü” będąca stowarzyszeniem skupiającym ponad 45 ośrodków i grup medytacyjnych w RC – buddyjskie nauki szkoły **Karma Kagjü** pochodzą od historycznego **Buddy Siakjamuniego** i już dwa i pół tysiąca lat są przekazywane w ciągłej linii z nauczyciela na ucznia.

Do RC buddyzm Diamentowej Drogi przybył w 1994 r. dzięki aktywności lamy Ole Nydahla. On to poprosił Marka Witka, by rozpoczął podróże i prowadzenie wykładów o buddyzmie. Dzięki temu Witek stał się jednym z głównych nauczycieli w Polsce.



Międzynarodowemu Festiwalowi Twórczości Młodzieży towarzyszył w sobotę pokaz walk rycerskich na rynku w Cieszynie.

KURSY KOMPUTEROWE POLSKIEGO CENTRUM PEDAGOGICZNEGO

CZ. CIESZYN (kor) – Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego (PCP) przygotowało dla zaolziańskich nauczycieli aż dwa kursy komputerowe. Pierwszy z nich przeznaczony jest dla pedagogów-emerytów, drugi dla osób już bardziej zaawansowanych.

– *Emeryci na pewno potrzebują poznać komputer – mówi wicedyrektor PCP, Marta Kmeť. – To przecież oni często w naszych szkołach zastępują swoich młodszych kolegów podczas choroby czy np. urlopu macierzyńskiego. A praca w klasie w dzisiejszych czasach wymaga pracy z komputerem. Trzeba pracować co najmniej z edytorami tekstowymi, czasami trzeba poszperać na stronach internetowych. Poza tym nasze kursy to dla emerytów jedna z form tzw. kształcenia ustawicznego.*

września. A co najważniejsze – kursy są darmowe. Ani korony nie będą musieli zapłacić także uczestnicy drugiego kursu, organizowanego w ramach polsko-czesko-niemieckiego projektu „Socrates-Comenius »Edukacja interkulturowa on-line«”. Kurs to tym razem 50 godzin zajęć. Podczas nich nauczyciele uczą się, jak tworzyć strony internetowe dla swojej szkoły i tzw. webquesty, jak skutecznie i szybko wyszukiwać informacje w sieci. Podczas kursu uczestnicy będą też m.in. tworzyć strony o tematyce regionalnej pod okiem fachowców z regionalistyki.

Nie tylko dla »e-merytów«

Kursy dla nauczycieli-emerytów pt. „Bądź na czasie”, czyli kurs komputerowy »e-meryt« będą obejmować 30 godzin nauki. Zajęcia będą się odbywać w siedzibie Centrum od października do grudnia. Zgłoszenia przyjmowane są do końca

06 111
9771212422027

DZIEŃ NATO NA LOTNISKU W MOSZNOWIE Z polskimi akcentami

Ostrawa (Jb) – Rekordową liczbę osób zwabił w sobotę na ostrawskie lotnisko w Mosznowie VI Dzień NATO. 55 tys. widzów obejrzało pokaz sił militarnych NATO. Głównym organizatorem przedsięwzięcia było, jak co roku, stowarzyszenie Jagello 2000 wraz z Armią RC, Policją RC i Strażą Pożarną województwa morawsko-śląskiego. Honorowym gościem tegorocznej imprezy był zastępca sekretarza generalnego NATO ds. operacyjnych, Adam Kobleracki.

Problemy ze znalezieniem miejsca na parking i przepelnione autokary, tak wyglądała w sobotę przed południem sytuacja w Ostrawie Mosznowie. Głównym magnesem programu były pokazy akrobaticzne legendarnej brytyjskiej formacji Red Arrows Brytyjskich Królewskich Sił Lotniczych. Członkami tej grupy mogą zostać tylko najlepsi z najlepszych, średni wiek pilotów w zespole „Czerwonych Strzał” wynosi 25 lat. Obecność tak znakomitej ekipy akrobaticznej ogromnie podniosła rangę całej imprezy.

- Jestem szczęśliwy, że udało nam

się namówić tych chłopców do przyjazdu – powiedział na konferencji prasowej dyrektor imprezy Zbyněk Pavlačík. - W zasadzie to grupa Red Arrows sama zgłosiła chęć przedstawienia się w Mosznowie, widać, że impreza zyskuje coraz większą popularność i coraz większy prestiż. A było co oglądać. Pokazy akrobaticzne brytyjskich pilotów aż zapierały dech w piersiach. Skomplikowane figury powietrzne w połączeniu z kolorowymi fajerwerkami robiły ogromne wrażenie. Kiedy w pewnym momencie grupa myśliwców nakreśliła na błękitnym i bezchmurnym niebie

kształt serca, zachwyty tysięcy widzów sięgnął zenitu.

W Mosznowie zaprezentowały się także Czeskie Siły Powietrzne, widowni mogli obejrzeć z bliska m.in. samoloty myśliwskie Jas-30 Gripen oraz maszyny bojowe L-159 ALCA. Nie zabrakło też zapowiadanego polskiego akcentu, swoje umiejętności zaprezentowali tu żołnierze z 18. Bielskiego Batalionu Desantowo-Szturmowego. Polscy desantowcy z Bielska-Białej w ostrawskiej imprezie biorą udział od samego początku, kiedy to Dzień NATO odbywał się jeszcze na Czarnej Łące w centrum miasta i miał charakter bardziej kameralny. Oprócz pokazów lotniczych podobały się także pokazy sił lądowych, jak również prezentacja umiejętności jednostek policyjnych oraz straży pożarnej. Antyterrorysty z RC i Polski (ci ostatni z Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach) pokazali wspólną udaną akcję odbicia zakładników z autokaru, atrakcją sobotniego programu były też pokazy sztuk walk, stosowanych zarówno w policji, jak i w wojsku.



Widzowie w Mosznowie podziwiali m.in. pokazy akrobaticzne brytyjskiej grupy Red Arrows.

GRZEGORZ GAŚSIOR PISZE O STALINOWSKIEJ SŁOWACJI

Proces sprzed pół wieku

Latem br. pojawiła się książka absolwenta i doktoranta Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, 26-letniego karwiniaka, Grzegorza Gąsiora, pt. *Stalinowska Słowacja. Proces „burżuazycznych nacjonalistów” w 1954 r.* Książka zapewne zaciekawi naszych historyków, nauczycieli i miłośników historii, studentów.

Współczesna sytuacja światowa narzuca nam wiele podobnych problemów, strasydł przeszłości. Warto zastanowić się nad tymi problemami. Warto cofnąć się wstecz, ponieważ dzisiejsze wydarzenia mają głębokie korzenie w przeszłości i rzutują na przyszłość. Nie można zrozumieć zrzeczywistości, nie znając przeszłości.

Gąsior zajmuje się historią Czechosłowacji i Śląska Cieszyńskiego. W roczniku *Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej* - 40 (2005) ukazał się jego artykuł na temat tzw. platformy Ciesłara, czyli epizodu z dziejów Zaolzia w okresie stalinowskim. Natomiast w swojej książce autor sięgnął do przeszłości Słowacji, do wydarzeń po pierwszej wojnie światowej, w czasie drugiej wojny światowej i wreszcie po wojnie. Książka opracowana jest na podstawie szerokiego wachlarza dokumentów, z których czerpał informacje, a które wcześniej były niedostępne do publikacji.

Autor podaje w bibliografii archiwa, prasę, źródła publikowane, wspomnienia ludzi związanych z tymi wydarzeniami i opracowania historyczne, z których korzystał. - Grzegorz Gąsior poświęcił pracę ważnemu epizodowi z zakresu dziejów Czechosłowacji po drugiej wojnie światowej, jaki miał miejsce w 1954 r. - oto słowa jednego z recenzentów, prof. Marka Kamińskiego. - Wtedy w Pałacu Sprawiedliwości w Bratysławie odbyła się rozprawa

grupy tzw. Słowackich „burżuazycznych nacjonalistów”, a na ławie oskarżonych zasiadli wysocy funkcjonariusze Komunistycznej Partii Słowacji: Gustáv Husák, Ladislav Novomeský, Daniël Okáli, Ivan Honráth i Ladislav Holdoš. Wszyscy oni zostali skazani na kary długoletniego więzienia (Gustáv Husák otrzymał dożywocie). Autor przedstawia okoliczności procesu oraz wydarzenia, które doprowadziły do powstania problemu „burżuazycznego nacjonalizmu” w lonie komunistycznego ruchu na Słowacji. Szusnie pokazuje całe to wydarzenie w szerszym kontekście, skazuje bowiem Husáka i towarzyszy było jednym z ostatnich ogniw łańcucha stalinowskich procesów, do jakich doszło na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych w krajach bloku sowieckiego. Ukuty wówczas termin „burżuazyczny nacjonalizm” stał się w języku komunistycznej nowomowy epitetem, posłużenie się którym umożliwiło Stalinowi przeprowadzenie czystek personalnych we władzach państw satelickich i pozbycie się domniemanych wrogów systemu.

Inny recenzent, prof. Jerzy Tomaszewski pisze natomiast: - Autor ukazał polityczne podłoże procesu, zarówno niektóre kwestie o bardziej ogólnym charakterze, jak i dodatkowe czynniki, specyficzne zwłaszcza dla stosunków w Słowacji. Następnie opisał szczegółowo (początkowo sądziłem, że aż nazbyt szczegółowo) przebieg śledztwa, jego etapy i metody zastosowane w celu wydobycia z oskarżonych takich zeznań, które były potrzebne z punktu widzenia organizatorów procesu, ewentualnie do przygotowania warunków dla przyszłych analogicznych rozpraw z niepożądanymi osobami. Czytałem wprawdzie już dawniej niektóre wspomnienia, zarówno opublikowane przez Husáka, jak i innych podsądnych, lecz z dokumentów wyróżnił się obraz jeszcze bardziej ponury, niż opisywali ludzie będący ofiarami takich metod. Po przeczytaniu tej książki dochodzę do wniosku, że tak szczegółowy opis drastycznych sposobów wymuszania zeznań i uczenia oskarżonych tego, co powinni mówić podczas procesu, był potrzebny.

Domyślać się można, że metody takie stosowano również w innych procesach politycznych, i nie tylko w Czechosłowacji, a więc wyjaśnia to wiele zaskakujących faktów, a zwłaszcza przyczyny absurdalnych samooskarżeń wypowiadanych przez ludzi, którzy w przeszłości potrafili przetrwać inne tortury. (C.G.)



Grzegorz Gąsior

RZECZPOLSKA

KULMINACJA OBCHODÓW 200-LECIA CIESZYŃSKIEGO DRUKARSTWA

Powroty do tradycji

CIESZYN (a) – Trzydniowe obchody 200-lecia cieszyńskiego drukarstwa, którego głównym organizatorem było Muzeum Drukarni, przy współpracy Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Cz. Cieszynie, zakończyła niedzielną prezentacja prac wykonanych podczas warsztatów typograficznych i graficznych oraz promocja okolicznościowych druków bibliofilskich.

Kulminacją uroczystości było sobotnie symboliczne odtworzenie przyjazdu opawskiego drukarza Fabiana Beinhauera, w roli którego wystąpił p. prawnik Mirosław Beinhauer z Opawy. Powitano go na Moście Przyjaźni. Następnie gość w korowodzie przedstawicieli drukarskiego cechu,

ubranych w uroczyste stroje, przeszedł na ulicę Stromą. Tu na jednej z kolumn Książnicy Cieszyńskiej, naprzeciw wejścia do Muzeum Drukarni, w miejscu, gdzie znajdowała się pierwsza drukarnia, odsłonięto tablicę pamiątkową z czesko-polskim napisem upamiętniającym jej istnienie. Odsłonięcia dokonali najstarsi przedstawiciele drukarzy - Karol Wojnar i Karol Wantulok. Mirosław Beinhauer wykonał też symboliczny pierwszy druk na przywiezionym przez siebie sprzeczce.

Barwny korowód przy dźwiękach orkiestry ruszył następnie na cieszyński rynek, gdzie odbyły się tradycyjne Otrzęsiny Drukarskie (nadanie tytu-

łów „Młodego Gutenberga” i przyjęcie do rodziny drukarskiej).

Spotkanie drukarzy zakończył Piknik Drukarski, podczas którego przy kielbaskach i piwie, po obejrzeniu wystawy prac uczestników konkursu typograficznego, wspomniano i dyskutowano o przemianach, jakie nastąpiły w ciągu ostatnich lat zwłaszcza w drukarstwie.

Na Moście Przyjaźni w piątek i niedzielę można było obejrzeć pokazy archaicznego drukarstwa lub też samemu wykonać okolicznościowy druk. Zainteresowani mogli też zwiedzać wystawy w Książnicy Cieszyńskiej „Czarna sztuka” oraz w sali wystaw Muzeum Ziemi Cieszyńskiej „Drukarnia Prochaska, zał. 1806”.

Uroczystości współfinansowane były ze środków Unii Europejskiej oraz budżetu miasta Cieszyna.



Na cieszyńskim rynku odbyły się w sobotę tradycyjne otrzęsiny drukarskie - przyjęcie do Mirosław Beinhauer pokazuje na pamiątkowej tablicy nazwisko swojego pra... dziadka.



Na cieszyńskim rynku odbyły się w sobotę tradycyjne otrzęsiny drukarskie - przyjęcie do Mirosław Beinhauer pokazuje na pamiątkowej tablicy nazwisko swojego pra... dziadka.

Oldboya

FELIETON WŁADYSŁAWA SIKORY

Czas szkolny zdecydowanie opanował bieg roku: wakacje, wczesny liczą się w rodzinach, określały plany świąt, wyjazdów, wizyt. Każdy dziś, młody czy lewicy, trzyma rękę na pulsie zgodnie z czasem szkolnym. Czy człowiek kulturalny, czy polityk,

każdy myśli kategoriami młodszych pokoleń, które przygotowują swoje wejście na arenę dnia powszedniego. Szkoła bowiem decyduje o wszystkim, co nas czeka i co nas określi w przyszłości. Stąd właśnie wywodzą się często oczekiwania, jak powinno być, aby było lepiej i sprawniej, aby szkoła właściwie kształtowała następną generację. Nie dziwiła, że na ogół młodzi nie zgadzają się ze swym przewidywanym obrazem i widzą go po swojemu, widzą go inaczej. Zdarzają się dlatego wewnętrzne tarcia w rodzinach, organizacjach, w społeczeństwie w ogóle.

Zostałem dlatego ostatnio mile zaskoczony faktem, że

w tym roku wakacje nie budziły nostalgii czy ubolewań, że należy wracać „do budy”. Młodzi zrozumieli, że sentymenty nic tu nie warte i po prostu zateknili do siebie. Zostali realistami. To zaś nie tylko odkrycie, ale istotna propozycja. Należy z niej, oczywiście, korzystać. Zdecydować się nareszcie na rząd i na realizm społeczny. Na to, aby ludzie zaczęli się liczyć.

Wobec tego, sądząc, jednemu decydentowi wypadnie zatem „wrócić” do „szkoły”? Niech wtedy nie zapomina, że demokracja to także humanitaryzm.

Cóż, zarośli się rynek, gwarno zrobiło się w pociągach i autobusach, ruszył nowy rok szkolny. Wnuk mój jeden i drugi zasiadł w ławach szkolnych. Życze im dobrej nauki, znakomych kumpi i nauczycieli. Niech ich wspólny czas szkolny liczy się w dwojnę: niech jest jak najowocniejsza. I niech w ten sposób zostanie uwielokrotniony!

Czas szkolny uwielokrotniony

grosz do grosza

Rachunek dla dziecka

Banki oferują dziś szeroką gamę usług przygotowanych specjalnie dla najmłodszych klientów. Wpływy z takich świadczeń stanowią zaledwie ułamek ich dochodów. Dlaczego więc banki tak energicznie zabiegają o tę właśnie grupę klientów? Odpowiedź jest prosta. Chodzi o bardzo ważną inwestycję, która bankom zwróci się w przyszłości. I co ważne – zwróci się z nawiązką. Banki zdają sobie sprawę z tego, jak wiele znaczy siła przyzwyczajania. Ku szkodzie najmłodszych klientów (a właściwie ich rodziców i opiekunów) ofertą przykrojoną specjalnie dla nich i liczą na to, że w przyszłości ich młodzi klienci, już jako ludzie dorośli, pozostaną im wierni. Nadzieje te nie są bepodstawne, klienci bowiem raczej niechętnie przenoszą rachunki do innych banków, nawet jeśli ich oferta jest bardziej atrakcyjna. Górze bierze na ogół przywiązanie do sprawdzonej marki, a jeszcze częściej wygoda i niechęć do zmiany.

Im szybciej, tym lepiej?

Pomimo to, że banki dwoją się i trują, aby przyciągnąć do siebie młodych (a nawet małych) klientów, rachunki i karty płatnicze dla dzieci mają stale więcej przeciwników, choć coraz więcej ludzi uważa, że im szybciej dziecko zacznie się oswajać z wartością pieniądza, tym lepiej. Czy jednak na przykład ośmiolatki potrzebne jest w tym celu własne konto w banku i karta płatnicza? Może wystarczą okazałe się porcelanowa skarabonka i skrupulatne rozliczanie się z otrzymanego od rodziców kieszonkowego? Tak czy owak dla tych, którzy nie mają nic przeciwko temu, aby już kilkulatnie lub kilkunastoletnie dzieci wprowadzać w złożony świat finansów, banki przygotowują bogatą i kuszącą ofertę.

Czeska Kasa Oszczędności (Česká spořitelna) oferuje rachunki dla dzieci w wieku od lat 10 do 15. Dziecko otrzyma do swojego rachunku kartę płatniczą Junior Xtra, za pomocą której może dwa razy w miesiącu podejmować pieniądze z bankomatu Czeskiej Kasy Oszczędności nieodpłatnie. Limit wypłat wynosi co najmniej 200 koron, a najwyżej 600 koron tygodniowo. Z innych bankomatów pieniądze podejmować nie można.

ČSOB – w tym banku też można założyć dziecku rachunek. Wiek – od urodzenia do lat 15. Kiedy mały klient skończy 8 lat, może samodzielnie podejmować kieszonkowe bezpośrednio z bankomatów za pomocą karty. Darmowe są kwartalne wyciągi, wpłaty, karta płatnicza i cztery wypłaty w miesiącu kartą z bankomatu ČSOB. Posiadanie konta dla dzieci upoważnia do ubezpieczenia dziecka od wypadku. Roczna cena takiego ubezpieczenia wynosi 180 koron.

Bank Komerčníjny był pierwszym bankiem, który wprowadził do swojej oferty konta dla dzieci. W tym banku można założyć konto dla dziecka od chwili jego urodzenia. Górna granica wieku to lat 15. Właścicielem rachunku jest wprowadzające dziecko, ale dysponuje rachunkiem jego opiekun prawny. Kiedy dziecko osiągnie 15 lat, można ulokowane na nim pieniądze przelać na rachunek studencki Caudeamus. Bank kusi odsetkami w wysokości 2,2 proc. Na koncie nie może być więcej niż 20 tys. koron, w przeciwnym wypadku odsetki są zerowe. Bank stara się w ten sposób zapobiec sytuacji, w których rodzice wykorzystywaliby konto dziecięce do pomnażania swoich oszczędności. Pieniądzy nie można z rachunku przelać na inne konta. Wpłaty przy okienku w banku jest darmowa. Kwartalne wyciągi też są darmowe, wyciągi miesięczne kosztują 15 koron. Po założeniu rachunku klient otrzyma upominek – pluszaka biedronkę.

Pocztowa Kasa Oszczędności (Poštovní spořitelna) oferuje rachunek Mini przeznaczony dla klientów w wieku od 10 do 15 lat. Potem można pieniądze przelać na konto Junior. Do rachunku może być wydana karta Maxkarta, z której można korzystać w celu dokonywania standardowych płatności. Dziecko – klient tej kasy staje się członkiem dziecięcego klubu Čtyřlístek. Członkowie klubu korzystają z różnych zniżek i ulg – wymienny darmowy wstęp do muzeów, galerii, teatrów, zamków, a także zniżki w niektórych sklepach.

Volksbank ma konto Rybička, które jest przeznaczone dla dzieci do lat 15. Właścicielem rachunku może też otrzymać międzynarodową kartę płatniczą VISA Electron albo Maestro. Karta posiada stosowne zabezpieczenia, można ją wystawić dziecku, które skończyło 10 lat. Kiedy dziecko osiągnie 15 lat, może zmienić rachunek dziecięcy na studencki FREE konto. Za podjęcie gotówki w kasie banku trzeba zapłacić 40 koron, tanższe jest korzystanie z bankomatu – podjęcie pieniędzy kosztuje od 2,50 do 25 koron.

Banki, chcąc przyciągnąć i przywiązać do siebie młodych klientów, oferują korzystne oprocentowanie rachunków i ich nieodpłatną obsługę. Prawie wszystkie banki mają jednak swoje istotne „a i”. Warto zapoznać się dokładnie z konkretnymi ofertami, warunkami, wymaganiami i spokojnie rozważyć wszelkie „za” i „przeciw”, zanim zdecydujemy się na któryś z produktów finansowych.

A jakie operacje finansowe może nasze dziecko wykonywać samodzielnie, bez udziału rodziców? W Czeskiej Kasie Oszczędności – wpłaty, podejmowanie pieniędzy z bankomatu, jednorazowe polecenia, stałe polecenia, SIPO. W ČSOB – wpłaty do wysokości 1500 koron, elektroniczne sprawdzenie rachunku, w wieku powyżej lat 8 – podejmowanie pieniędzy z bankomatu. Bank Komerčníjny – wpłaty do 1000 koron, w Pocztowej Kasie Oszczędności – wpłaty, podejmowanie pieniędzy na pocztce i z bankomatu, płatności kartą, Volksbank – wpłaty, podejmowanie pieniędzy z bankomatu.

HENRYKA BITTMAR

Stanie się tradycją

Dokończenie ze str. 1

Z kolei ChNP zaprezentował wiankę pieśni śląskich, patriotycznych i żołnierskich, a na zakończenie koktajl muzyczny w opracowaniu **Jerzego Kolaczakowskiego**.

Po przerwie przyszła kolej na zespół „Familijo” z zaprzyjaźnionej z rychwaldzkim MK, gminy Skrzyszów.

przygotowanymi przez panie z rychwaldzkiego oraz orłowskich Kół PZKO. Nie zabrakło też loterii fantowej, kola szczęścia oraz tzw. mamlasy.

Tegorocznej imprezie towarzyszyła godna wystawa **Marie Tallikowej** (obrazy) oraz **Franciszka Szymonika** (obrazy i rzeźby).



Zespół „Familijo” rozpoczął swój występ piosenkami ludowymi i śląskimi.

Zespół, który powstał w roku 1993, ma bardzo bogaty repertuar pieśni ludowych, regionalnych, okolicznościowych, a także wiele widowisk obrzędowych. Od samego początku kierowniczką zespołu i jego siłą twórczą jest **Urszula Santarius**. W Orłowej przedstawił pieśni ludowe i śląskie oraz... widowisko kabaretowe. I właśnie ten rodzaj rozrywkę przypadł najbardziej do gustu rozbawionej już co nieco publiczności. Na scenie Opéry Leśnej w Orłowej, jak podkreślał konferansjer, w takt muzyki (z playbacku) przedstawili się m.in. takie gwiazdy światowej muzyki, jak na przykład Mireille Mathieu, Demis Rossos, ABBA czy Helena Vondráčková. Jeżeli do tego dodamy, iż w takt rytmów afrykańskich czy na melodię „Pszczółka Maja” tańczyły panie nie pierwszej młodości i puszyste, ubrane w egzotyczne lub przezrocyste stroje, wiadomo, że widowiska pękają ze śmiechu. O ile więc sprawdzą się powiędzenie, iż śmiech przedłuża życie, to na pewno wszyscy uczestnicy sobotniej imprezy będą żyli o kilka lat dłużej.

Po programie artystycznym gospodarze imprezy zapraszali do stoisk. Delektowano się kołaczkami, ciastkami, mięsem z różną, jelitami z kapustą, strykami i śląskimi „bachorami”



Franciszek Szymonik wystawił w sobotę obrazy i rzeźby.

Henrykę Żabińską, przewodniczącą Sekcji Zespołów Kobiet przy ZG PZKO zapytałam, czy aby impreza ta nie jest konkurencją dla organizowanych od lat „babskich festynów”. – *Nie ma żadnej konkurencji, chociażby dlatego, że „Chłopski Festyn” organizowany jest przez kilka Kół,*



Urszula Santarius, kierowniczka zespołu w roli Demisa Rossosa.

„Babski...” przez kilkadziesiąt lat. Należy się jednak cieszyć z tego, że grupa ludzi podjęła się tak trudnego zadania, jakim jest dzisiaj niewątpliwie zorganizowanie takiego przedsięwzięcia.

Władysław Orszulik, przewodniczący MK PZKO obwodzie orłowskim, nie szczędził słów uznania za adresem wszystkich, którzy przyczynili się do zorganizowania tak udanej imprezy. – *Mam nadzieję, że „Chłopski*

TRINECKÉ 14. FILMOVÉ LÉTO 2006

Operetka KLUB WULTURY a. s.
 Tel: +420 508 330 370 fax: +420 256 520 900
 mobil: +420 602 706 997
 e-mail: info@trinec.cz
 WWW.TFL.CZ

Čtvrtek 21. 9. 06.	Kino KOSMOS Tinec	Kino KJ/M/D Bystrice	Kino SVJORBDA Těrlicko
9:00	Sięści Bohdan Slama		
11:00	Był jsmo to my? Antonín Mlýsa		
14:00	Jesté žijú v věšákem, placouchu a čepici Pavel Glet, Roman Svějda		
16:00	Óda do radosti Anna Kazejek-David, Jan Komasa, Maciej Migas		
18:00	Siemnostu zablajici Ticho Zuzana Liava		
20:00	Časka na nes svet Robert Krzemeck		
22:00	Chápej Miroslav Janek		
Pátek 22. 9. 06.	Kino KOSMOS Tinec	Kino KJ/M/D Bystrice	Kino SVJORBDA Těrlicko
9:00	Místr Piotr Trzaskalski	Trizna - Pavilóni Silem Dušan Trnčík	Fimárium 2 Jan Balaš, Vlasta Popelisková, Aurel Klímek, Bláženka Poljar
11:00	Z punktu widzenia nocnego portiera Kriska film o zabójstwie Krzysztof Kieślowski	Obšednutí Antonín Mlýsa	
14:00	Terez ja Anna Jedovská		
16:00	Indias a sestitka Dan Wlodarczyk		
18:00	Ukánístí zasludu Jiří Vešepčík	Kriska film o zabójstwie Krzysztof Kieślowski	Barborka Maciej Pieprzyca
20:00	Francuski numer Robert Witkowski	Terez ja Anna Jedovská	Ink swety Marko Starp
22:00	Barborka Maciej Pieprzyca		

Sobota 23. 9. 06.
 9:00 Fotogalowanie obywatelov domu "Má škola Dušan Trnčík
 11:00 Maria Maria Nováková
 14:00 Historia kina w Popielawach Jan Jaska Kókski
 16:00 Tylko moje Kochaj Krzysztof Kieślowski
 18:00 Ink swety Marko Starp
 20:00 Kóncert skupiny BURSTEN Výchlašské Čechy Soutěže deštov "Černý Publiká Władysław Orszulik
 22:00 Złoty Marzec (DVD)
 Niedziła 24. 9. 06.
 9:00 Hudebni chwily bez záruky Věra Chytilová
 11:00 Kraska v nesoznáci Jan Hřebek, Petr Jarchořský
 14:00 Fimárium 2 Jan Balaš, Vlasta Popelisková, Aurel Klímek, Bláženka Poljar
 16:00 Spokój Krzysztof Kieślowski
 18:00 Distrikt Anton Čašer
 20:00 Přízrdek Krzysztof Kieślowski

može zmienić rachunek dziecięcy na studencki FREE konto. Za podjęcie gotówki w kasie banku trzeba zapłacić 40 koron, tanższe jest korzystanie z bankomatu – podjęcie pieniędzy kosztuje od 2,50 do 25 koron.

